№. 130. w Piątek — dnia 7. Czerwca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Wrocław, dn. 2. Czerwca. — Wniosek prokuratora z 15. z. m. o kasacyą wyroku tutejszego sądu przysięgłych z 11. z. m. odznacza się krótkością. Uzasadniony jest na tem: 1) że komisya sądu przysięgłych wbrew uchwale trybunału najwyższego z 16. Lutego t. oświadczyła się niewłaściwą, a 2) że ztąd §. 93. Tit. 20. cz. II. pow. pr. kra. prawa karnego, mającego być zastósowaném do sentencyi przysięgłych nie zastósowała. Ponieważ według tego §§. 148. i 139. ad 2. ordynacyi sądów przysięgłych z 3. Stycznia p. nadwerężone zostały, wnosi prokurator: »o kasacyą wyroku tutejszéj komisyi sądowéj, o zawyrokowanie samo w téj sprawie stósownie do §. 93. prawa karnego. Paragraf ten opiewa: »kto się dopuści zbrodni stanu, ma być stosunkowo do jego złośliwości i szkody wyrządzonéj najsurowszą i najokropniejszą karą śmierci ukarany.« — Zapewne do tego nie przyjdzie, gdyż sąd opolski, jako sędzia właściwy — onegdaj zarekwirował tutejszy sąd miejski, aby hr. Reichenbach niezwłocznie puścił na wolność. Pojąć nie mogę, dla czego to dotąd nie nastąpiło — chociaż sąd miejski sam powtórnie właściwość sądu w Opolu uznał, i temuż hr. Reichenbacha pod rozporządzenie oddał.

Opole, dn. 2. Czerwca. — W téj chwili zapewne już hr. Reichenbach odzyskał wolność: tutajszy bowiem sąd powiatowy stanowczo zażądał od sądu miejskiego w Wrocławiu niezwłocznego wypuszczenia jego. Sąd przysięgłych w Wrocławiu, jakoteż sąd apelacyjny, uznał sąd nasz za forum właściwe dla hrabiego, i jako taki występuje on tu w prawach swoich. Oświadczenie trybunału najwyższego z 16. Lutego r. b., — według którego sąd w Opolu do czynności i zawyrokowania w sprawie téj jest nie zdolnym — pozostanie jako curiosum in actis repositis. — Nikt także nie wie, co się stanie z protestacyą prokuratora Meyera przeciw wyrokowi z 11. z. m., zapewne pozostanie także w aktach jako curiosum. — Zupełnie niepodobna tu sobie wystawić powodów, dla których sąd miejski w Wrocławiu zatrzymał w więzieniu Reichenbacha od 11. z. m. aż do dnia dzisiejszego. — W skutek wyższego polecenia, żadnemu z sędziów tutejszych nie wypłacono wczoraj przypadającéj pensyi w zupełności, podobno z braku funduszu. Ponieważ zaś to z ową tak sławioną świetnością finansów państwa naszego w widocznéj stoi sprzeczności, przeto muszą tu inne, naturalnie bardzo blisko leżące powody zachodzić.

Dworzec Kandrzyn pod Kosel, dn. 31. Maja. — Przejeżdżał już tutędy książe Schwarcenberg z powrotem z Warszawy do Wiednia. Widać zatém, że celu podróży swojéj bardzo prędko dopiął. — (Gazeta nadodrzańska donosi także o powrocie księcia Schwarcenberga, i że nocował w Mysłowicach, a 31. rano natychmiast jechał daléj ku Wiedniowi. Przytém powiada: J. ks. Mć był w bardzo złym humorze i widocznie markotny; układy warszawskie, jak widać, nie szczególniéj go zadowolniły.)

Drezno, dn. 1. Czerwca. — Dodatek nadzwyczajny do dziennika drezdeńskiego zamieszcza dzisiaj wiadomość o rozwiązaniu izb obydwóch. Po odczytaniu protokołu z posiedzenia poprzedzającego, w izbie drugiéj podniósł się prezes ministerstwa, i odczytał dekret nakazujący izb rozwiązanie, poczém poszedł do izby pierwszéj, gdzie także do porządku codziennego właśnie przystąpić miano, i powtórzył oświadczenie powyższe. Izby sejmujące, jakoteż publiczność w czasie aktu całego spokojność jaknajgłębszą zachowały. — Gazeta powszechna przytacza powody rozwiązania w tych słowach: »oświadczenie ministra Beusta w wydziale spraw niemieckich i nastąpione potém zawieszenie pożyczki, przywiodły stan rzeczy do punktu tego, gdzie zerwanie nieuchronnie nastąpić musiało. Wczoraj przedpołudniem odbyła się rada ministeryalna, na którą król sam przybył osobiście; i wczoraj już wieczorem rozeszła się pogłoska o nastąpić mającem rozwiązaniu.

Karlsruhe, dn. 30. Maja. — Dziennik urzędowy ogłasza powtórne przedłużenie stanu wojennego i prawa doraźnego na dalsze cztery tygodnie, jakoteż nadanie kilkunastu orderów urzędnikom francuzkim, ministrom pruskim, Brandenburgowi i Schlejnitzowi, i kilku pruskim oficerom. — Redakcya wychodzącego w Manheimie dziennika Badischer Merkur donosi dzisiaj, co następuje: »zapowiedziana przez nas mowa Wiktora Hugo w francuzkiéj izbie deputowanych przeciw prawu reformy wyborów, nie mogła uzyskać pozwolenia cenzury, co za wyższem dozwoleniem niniejszem ogłaszamy.«

Krolestwo polskie.

Warszawa, 3. Czerwca. — W dniu onegdajszym Naj. cesarz i król, przed wyjazdem swoim z Warszawy do Petersburga, znajdował się na nabożeństwie w kościele św. Aleksandra Newskiego, przy pałacu Łazienkowskim. — Tegoż dnia zrana o godz. 9. JCKM. odbył wraz z JCW. WKs. cesarzewiczem na placu Ujazdowskim przegląd pułku Jeleckiego piechoty. — Najjaśniejszy monarcha w podróży swojéj miał znajdować się w Nowogeorgiewsku.

— 2. Czerwca. Wczoraj około godziny 1éj z południa Naj. ces. i król, w towarzystwie JCW. WKs. cesarzewicza nostępcy tronu, opuścił Warszawę, wracając do Petersburga.

Dostojni goście, bawiący w Warszawie, opuścili także to miasto, udając się: JK. WK. Fryderyk Pruski, wczoraj rano; a JK. WK. Karol Fryderyk Pruski, onegdaj wieczorem do Petersburga.

Uczony Wacław Aleks. Maciejowski rozpoczął teraz bardzo ważną dla pierwotnych dziejów naszych publikacyę. Dzieło, które świeżo wyszło nakładem i drukiem S. Orgelbranda księgarza i typografa przy ulicy Miodowéj Nr. 496, pod tytułem: »Roczniki i kroniki Polskie i Litewskie najdawniejsze«, otwiera szereg rozpraw, z których każda ma rozjaśniać dzieje pierwotne rozmaitych plemion słowiańskich, jakie potém Piastowskie państwo złożyły. W dziele rozpoczynającem ten rząd kroniki, wystawił dzieje Polan i przyjście Lechów z nad Sali nad brzegi Wisły i Warty. Następnie pójdzie kronika Chrobatów, Mazowsza, Kujawian, Rusi itd. Sama treść już wskazuje, że całe dzieło będzie ozdobą spółczesnéj naszéj literatury. Do roczników świeżo wydanych dołączone są dwie mappy. Wydanie piękne na białym papierze kosztuje zł. 12.

Francya.

Paryż, d. 1. Czerwca. — Tak więc przyszło na wczorajszém posiedzeniu prawo o reformie wyborów głosami 433 naprzeciw 211. Znaczna część górali wstrzymała się od głosowania. Pan Kisselef poseł rossyjski z szczerotą okazałą winszował tego zwycięztwa rządowi francuzkiemu i zaręczał, że przez zięcia Nesselrodego i teraz przez przybyłego hrabiego Suwałowa otrzymał instrukcye, do zawiązania najserdeczniejszych stosunków z Rossyą, w celu przywrócenia porządku we Francyi. Hr. Chreptowicz, poseł rossyjski w Neapolu także przybył do Paryża, w celu nakłonienia rządu francuzkiego do obrony króla neapolitańkiego przed uroszczeniami Anglii. Większość zgromadzenia narodowego oczarowana temi dowodami przyjaźni mocarza północy, postanowiła wytrwać w dalszych projektach reakcyjnych. W téj chwili dowiadujemy się, że na odbytéj dzisiaj o godzinie 11 radzie ministrów, na którą przybyli Thiers, Mole, Broglie i Changarnier, naradzano się nad projektami do nowych praw, które minister spraw wewnętrznych przedłożył radzie stanu. Projektami temi są: 1) prawo przeciw prasie w ogólności, a w szczególności przeciw dziennikom; 2) prawo ograniczenia gwardyi narodowej w Paryżu i departamentach. (W Paryżu ma być tylko 30,000 gwardyi narodowéj.) 3) Prawo przeciw socyalizmowi i socyalistom. 4) Prawo przeciw włóczęgom. 5) Prawo względem armii. Pan Suwałów wyjeżdża w téj chwili do Londynu, zkąd wróci do Paryża i uda się do Rzymu z tajną missyą do papieża.

Jenerał Grammont złożył w zgromadzeniu narodowém wniosek o przeniesienie rządu z Paryża na inne miejsce.

Jenerał komenderujący w Lionie zakazał w okręgu swojéj dywizyi sprzedawać nowe dzieło Eugeniego Sue »tajemnice ludu.«

Wkrótce zacznie w Paryżu wychodzić legitymistyczny tygodnik pod tytułem: Henryk IV., dziennik pojednania. Jego zamiarem będzie godzić orleanistów z legitymistami za pomocą kleju reakcyjnego. — Pays powiada, że lord Normanby wbrew oczekiwaniu nie przybył na onegdajszy świetny wieczór do pałacu elizejskiego.

Paryż mimo nowego prawa zachował się spokojnie. Na bulwarach i przedmieściach jak zwyczajnie przechodzą się ludzie. Najmniejszego nie widać wzburzenia.

Według Evenement wydał rozkaz minister spraw wewnętrznych, do zniesienia bruków na bulwarach i na głównéj ulicy przedmieścia Stego Antoniego, a zastąpienia ich asfaltem.

Nie od rzeczy będzie tu przytoczyć rozkład stronnictw podczas głosowania za lub przeciw reformie wyborów. Oprócz znajdujących się na urlopie i na missyach reprezentantów i górali, którzy nie głosowali, wstrzymali się od głosowania trzéj przyjaciele prezydenta rzeczypospolitéj: Briffaut, Persigny i Ney de la Moskowa. Za prawem głosowali: wszyscy członkowie stowarzyszenia Rue Richelieu, (orleaniści), większa część legitymistów, Berryer i Vatimesnil, dwaj przyjaciele prezydenta rzplitéj Edgar Ney i Vieillard, i trzech jego krewnych: Antoni Bonaparte, Ludwik Lucian Bonaparte i Lucian Murat. Przeciw reformie: część górali, część legitymistów (Larochejacquelin, Laborde i t. d.), wszyscy członkowie stronnictwa konstytucyjnego (między innymi Beaumont, Bixio, Cavaignac, Coquerel, Lamoricière, Lanjuinais, Mauguin i t. d); daléj ze znanych nazwisk Lamartine, Wiktor Hugo, Desmousseaux de Givré, jenerał Montolon, Gavini, krewni prezydenta rzplitéj: Piotr Bonaparte i Napoleon Bonaparte.

Union organ legitymistów, żąda, aby po wydaniu prawa reformy wyborów, starano się składkami i wsparciami lud przekonać, że o ich dobro dba także reakcya, chociaż go wyklucza od wyborów.

Dzienniki demokratyczne odznaczają się tonem spokojnym, umiarkowanym, i a Presse i Republique wzywają lud, aby się jak najspokojniéj zachował.

National podaje liczbę wykluczonych wyborców na 4 miliony, Republique zaś na 6 milionów. Ostatni dziennik daje do zrozumienia, iż oczekuje z pewnością upadku nowego prawa w skutek wypadków. Wszystkie dzienniki zgadzają się na jedno zdanie o nowém prawie: że pogwałca konstytucyą i co do ducha i co do litery, że pogwałca wszechwładztwo ludu, które jest wyższe nad konstytucyą.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 1. Czerwca. — Na ławach mało kto zasiada podczas zagajenia posiedzenia. Leon Faucher zdaje sprawę z petycyi, które nadesłano do zgromadzenia narodowego i tak mówi: prawo petycyi zaręczone jest układem zasadniczym. Ale czy przez to jest bezwarunkowém? Czyli nie powinno być podciągnięte pod te same reguły, co wolność druku? (Poruszenie). Petycye powinny zachować ton uszanowania, a nie być ucieczką oporu, prowokacyi, szaleństwa. Przesłane nam do przejrzenia przez zgromadzenie petycye, zawierają tak gorszące rzeczy, że ich bezkarnie przepuścić nie można. Co się zaś tyczy petycyi o przyjęcie reformy wyborów, te są porządnie napisane. Nadesłano je z 15 departamentów z 2,518 podpisami. Petycye przeciw reformie wyborów są innego rodzaju. Dzienniki dały do nich powód, po domach i placach publicznych zbierano podpisy, naśladowały ich sposób mówienia i noszą na sobie piętno swego początku. Podpisy te wynoszą liczbę 527,000. Od tych trzeba odciągnąć sfałszowane, wymuszone, niektóre położyły dzieci, kobiety, a nawet podpisano ministrów, członków zgromadzenia, komisyi, a między innemi i moje nazwisko się znajduje. Skoro sprawdzonemi zostaną podpisy, nateneczas dalsze sprawozdanie o petycyach nastąpi. Tymczasem wnoszę, ażeby petycye z 11,042 podpisami, które sądownie są już poszukiwane, drugie bez przytoczenia nazwiska drukarza, dwie inne napisane wbrew prawu przez rady gminne, zostały przesłane do ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, inne zaś zachowano w archiwach. Teodor Bac (góral) przypomina, że przed rokiem 177,000 podpisów w petycyach o zwalenie zgromadzenia konstytucyjnego uważano za wyraz publicznéj opinii i woli narodowéj, a dzisiaj 527,000 podpisów za nic są poczytane. Jeżeli teraz pewną liczbę za nieprawdziwe, wymuszone i t. d. uważają, to należało i z tych 177,000 podobną liczbę uważać za wymuszoną i sfałszowaną. Na dowód, że ton petycyi przeciw zgromadzeniu konstytucyjnemu tak samo brzmiał, jak w ostatnich, odczytuje niektóre petycye z roku zeszłego. Co się zaś tyczy petycyi drukowanych bez podania nazwiska drukarzy, przypomina, że owe zostały ogłoszone przez dziennik Presse i od dziennika odcięte, a więc nie masz kontrawencyi przeciw prawu prasy. Bac w końcu zaklina zgromadzenie, ażeby nie wzbraniało objawiania się publicznéj opinii przez petycie, kiedy już inne środki, jak prasę zatamowano, bo inaczéj przyjdzie opinia do wybuchu i przyśpieszy w inny sposób przesilenie. Valentin, reprezentant z departamentu niższego Renu, były porucznik, donosi, że miał zamiar podać petycyą z 1400 podpisami podoficerów, oficerów i żołnierzy, ale się cieszy, że teraz tego uczynić nie potrzebuje. Wniosek Leona Fauchera następnie przyjęto głosami 429 naprzeciw 220. Posiedzenie odroczono.

(Telegraficzna wiadomość.) Paryż w poniedziałek, d. 3. Czerwca, wieczorem o godzinie 8. — Dzisiejszy Monitor ogłasza nowe prawo reformy wyborów. Minister wojny przedkłada zgromadzeniu narodowemu projekt do prawa o rekrutowaniu i organizacyi rezerw. Zgromadzenie wybiera bezzwłocznie na ten cel komisyą.

Paryż, d. 3. Czerwca po południu o 5. godzinie. — Renta 3 procentowa 58 fr. 40 cent., 5 procentowa 93 fr. 80 cent.

Tajemne drukarnie drukują liczne odezwy do ludu, do wojska, podżegające do stawania zbrojno w obronie konstytucyi pogwałconéj i w obronie praw ludu zamienionego na niewolników odebraniem prawa wyborów powszechnych.

O panu Thiers obiega teraz następująca anegdota. Nakładcy konsulatu i cesarstwa znaczne poczynili panu Thiers przedpłaty — i dla tego jako w czasach niepewnych, rewolucyjnych wpadli na myśl zaasekurowania życia literackiego dłużnika, który jak wiadomo cierpi na gardło i ma przykaz od lekarzy chronić się wszelkiego występowania z mowami. Ostatnia jego mowa była więc prawdziwém poświęceniem się.

Udali się pp nakładcy do ajenta angielskiego towarzystwa ubezpieczeń, i ten premią tymczasowo na $2\frac{1}{2}$ pC. ustanowił. Ale towarzystwo zapytane oświadczyło, iż premia przez wzgląd na charakter polityczny pana Thiersa jest za niską i zażądało 5 pC. Po dość długich targach zgodzili się na nią asekuranci, i list poszedł do Londynu. Wraz z listem jednakże stanęły w Londynie dzienniki z mową pana Thiersa z powodu reformy wyborczéj, i towarzystwo oświadczyło, że po mowie téj za żadną już cenę nie chce ubezpieczyć życia Thiersa.

Hiszpania.

Madryt, d. 24. Maja. — Dziennik El clamor publico znowu na 30,000 realow kary pieniężnéj skazany został; a dziennik Patria policya zabrała z powodu zamieszczonego artykułu o stosunkach wewnętrznych pałacu. — Jenerał Armero y Myralles wyjeżdża na urząd poselski do Berlina. — Jose Joaquin de Mora, redaktor Heralda, został zamianowany konsulem jeneralnym w Londynie.

Belgia.

Bruksela, dnia 31. Maja. — Prawo o wychowaniu szkół wyższych, które było przeszło pomimo opozycyi partyi klerykalnéj w kraju 72 głosami przeciw 25, przeszło także wczora w senacie 32 głosami przeciw 19, jeden z senatorów, Zoude, wstrzymał się od głosowania. Dzienniki ministeryalne i liberalne tryumfują, że i nota wspólna wszystkich biskupów Belgii wystosowana do izby senatorskiéj, którąśmy swojego czasu podali, przekonania większości senatorów zmienić nie potrafiła.

Obie izby odroczyły się na czas nieoznaczony. Na dzień 11 czerwca nakazane są wybory; stronnictwo klerykalne z całą pracuje usilnością, aby poniesioną klęskę przy nowych wyborach zreparować. L'independance belge pisze, że w Brukseli mianowicie, stronnicy używają hipokryzyi i kłamstwa, aby tylko swoich kandydatów przeprowadzić. — Zdeklarowani republikanie występują z okrzykiem: niech żyje król i zwijają na czas wyborów chorągiew swoją; znani powszechnie menerowie partyi klerykalnéj wypierają się swojego stanowiska i swoich zasad, byle się tylko dostać do izby. Wszakże lud poznaje się na farbowanych lisach, i wedle wszelkiego podobieństwa do prawdy, dawniejsi liberalni deputowani na nowo obranymi będą.

Dnia 21 maja podpisano tu układ między Belgią a Prusami, dla zaprowadzenia linii telegraficznéj przez Brukselę, Wiedeń połączony został linią telegraficzną z Paryżem i Londynem. Za pomocą kolei żelaznych i statków parowych, komunikacya między Brukselą i Londynem nader szybka i ułatwiona. Wyjeżdżając o 9 godzinie z rana z Brukseli, stawa się w Londynie tego samego dnia wieczorem o 11 $\frac{1}{2}$.

Austrya.

Wiedeń, dn. 1. Czerwca. — Cesarz wyjechał dzisiaj rychło rano do Warszawy. Podobnie prezes ministerstwa, książe Schwarcenberg powrócił dzisiaj rano z Warszawy. Dzisiejsza gazeta wiedeńska ogłosiła przecież urzędownie konwencyą wojskową, zawartą pomiędzy Austryą a Toskanią. — Przy budowaniu warowni w Ołomuńcu, użyją w części także wojska, przez co zyskają na taniości miejsca, i zapobiegną przesadzonemu żądaniu płacy dziennéj. — Przy tegoroczném procesyi Bożego ciała szczególniéj uderzało, że cechy wcale nie brały udziału, lubo na programie były umieszczone. — Z Bośnii przenosi się wiele familii na mieszkanie do prowincyi austryackich, gdyż według zdania pism czarnożółtych, miały im się już sprzykrzyć rządy baszów tamtejszych, — inni jednakże sądzą, iż przy téj przemianie trafią z deszczu pod rynnę. — Z Rzymu piszą teraz o panującym tam wpływie francuzkim. Pikieta francuzka patroluje każdéj nocy około zamku papieża, a w przedpokoju papieża wciąż pułkownik jeden francuzki się znajduje. Kiedy papież z Rzymu wyjeżdża, towarzyszą mu dwa oddziały jazdy francuzkiéj. — Mówią, że fm. Schönhals obejmie dowództwo opróżnione przez śmierć fm. d'Aspre. — Nadużycia zbyt zagęszczone żołnierzy, jakich się dopuszczali na osobach cywilnych w Węgrzech, spowodowały władze wojskowe do wydania jaknajsurowszego zakazu podobnych niesforności.

— Biskupi podali memoryał do ministerstwa, w którym się skarzą, że fundusze kościoła zamiast umieszczenia na pewnéj hypotece, włożone zostały w papiery rządowe, które łatwo podobnym lub jeszcze większym ciosem

dotknięte być mogą, co patent skarbowy z r. 1811. — Za podobne wyrażenie każdy inny Austryak poszedłby na lat 20 kajdan — wszakże ono jest wypowiedzeniem bliskiego bankructwa Austryi, i jawnem rozsiewaniem nieufności do rządu.

Rozum polityczny Thiersa, Molé i Montalemberta, w ogóle całéj szkoły urzędowéj z ulicy Poiters, znalazł tu zupełne uznanie. Taktykę ministrów tych adoptowano w naszéj kancelaryi państwa, następcy Metternicha sprowadzają swoję broń dyplomatyczną z arsenału burgrabiów francuzkich. Skoro tylko kiedy w paryzkiem zgromadzeniu narodowém jakiekolwiek stronnictwo wywalczyć chce na większości interes odrębny, a przytém obawia się wielokrotnie pokrzyżowanych interesów innych frakcyi jako nieprzyjaciół, wysyła jednego z naczelników swoich na mównicę. Ten zaklina ducha socyalizmu albo komunizmu, opowiada najstraszliwsze baśnie o pokutowaniu i czarach, okropności, jakich się duch ten dopuszcza. Większość wystrachowana zasłania sobie oczy, aby nie widzieć, zatyka uszy, aby nie słyszeć, a moment ów przerażenia nastręcza wtedy dogodność, do wydarcia jakiego małego prawa, lub poprawki niestawiającym oporu. — Rycerze naszéj kancelaryi nadwornéj, chcą doświadczać, czyby się z téj strony Renu zastósować pomyślnie nie dało, co z tamtéj strony tak bujnie się udaje. Chodzi tu tylko o nader schmny zysk w Niemczech. Chcianoby o okropnym roku 1848. począwszy od Marca zapomnieć, do dawnych błogich czasów znów wrócić, na krześle prezesoskim w gmachu związkowym wygodnie się rozsieść i resztę 34 książąt mieć przy boku jako wiernych wazalów. Lecz ci napojeni ideami rewolucyjnemi owego nieszczęsnego roku, nie chcą uznać pretensyi 8 tylko milionów Niemców liczącéj Austryi. Noty, przedstawienia, protestacye, przeciw-projekta i wszelkie, jak się tam zowią staroświeckie w dyplomacyi rupiecie, nie prowadzą już do celu. Siedzą wprawdzie znów w eschenheimskiéj ulicy zgromadzeni, ale nie widzą już koło siebie owych wiernych nie mających własnéj woli twarzy; każdy członek nowego posła związkowego jest rewolucyonistą. — Siedzą znów na starém krześle; ale braknie mu podstawek, które je podwstrzymywały i krzesło się chwieje. Chwytają za tém za broń sztuki rządzenia po za Renem używanéj, i zaklinają duchy straszące. Areną naszego prezesa ministrów jest dziennik Korespondent austryacki. Nie może on piekła, z jego przebrzydłemi mieszkańcami, t. j. komunistami; zakląć słowy ognistemi, maluje je zatém tuszem drukarskim. Powiada on dzisiaj pomiędzy innemi: »nie potrzeba najmniejszego dowodu, że wszyscy monarchowie powinni się wziąść za ręce przeciw demagogii, socyalizmowi i komunizmowi, które już nie zadługo z najwyższego szczytu społeczności zagrożą, i dla tego Niemcom nadać trzeba jedność i zgodę, jakie jedynie przez przywrócenie dawnego związku niemieckiego, na podstawie układu z roku 1815. da się osiągnąć, jak to też w pruskim Staatsanzeigerze wyraźnie stoi. Związek wszystkich książąt europejskich stanie się koniecznym, skoro we Francyi socyalizm i czerwona rzeczpospolita górę weźmie, co jest bardzo prawdopodobném.« — Daléj w biegu zaklęć owych strachów zaręcza, że Rossya, któréj wiele zależy na zwalczeniu rewolucyi wychodzącéj z Francyi, bynajmniéj hegemonii pruskiéj popierać nie myśli. Zachęca on gabinet berliński, który, według zdania jego, »przez wpływ petersburgski do prawdziwych niemieckich idei związku powróci«, aby na drodze téj wytrwał, gdyż stronnictwo w Niemczech, które na ideach rewolucyjnych związkowe państwo niemieckie utworzyć chciało, na zawsze już z toru zbite zostało. Gniew jego wyparuje w artykułach gazeciarskich, nie wywoła żadnéj nowéj rewolucyi, nie wytępi rodu książąt panujących, owszem łagodnym, bardzo łagodym będzie.« — Nie warto daléj przytaczać szczegółów, gdyż tu kończy się komiczność, a występuje nędzota cała apostołów metternichowskich, jaką znamy z konferencyi w Karlsbadzie. Depcą tam znów nogami opinią publiczną, chęć skrępowania wszelkiéj wolności z każdego wiersza wygląda.

Zagrzeb, d. 25. Maja. — Trzej namiestnikowie, a mianowicie kraiński, pomorza adryatyckiego i karyntski uznali dziennik Ljubljanski časnik za pismo urzędowe słoweńskie.

Z tego uznania bierze przedmiot do uwag Südslavische Zeitung i między innemi dziwi się, że Austryacy rozdarli jednakowy naród słowiański na 5 do 6 oddzielnych krajów koronnych, żeby wiązać ich rządy dopiero w Wiedniu. Ta decentralizacya na miejscu, nie dopomoże wcale do zcentralizowania w ręku niemieckim.

Südslavische Ztg. jest teraz niezmiernie pusta, choć się już rozpoczyna urządzenie Kroacyi i Sławonii, jako kraju nie mającego żadnego związku z Węgrami. Oczywiście obawia się, żeby nie została zakazaną. Urządzenia rozpoczynają się naprzód od pieniędzy, a mianowicie jest już przez cesarza ustanowioną krajowa dyrekcya skarbu (Finanzlandes-Direction).

Galicya.

Kraków, dnia 27. Maja. — Krzeszowice są jedynym na teraz dla Krakowa celem odleglejszego spaceru przebywanego szybko, bo w trzy kwadranse. W niedziele i święta osobny cug spacerowy kolei żelaznéj przewozi mnóstwo oddających wolną od pracy i zatrudnień chwilę miłemu odpoczynkowi, których liczba byłaby bezwątpienia nierównie większa, gdyby nie przeszkody ze strony Stadthauptmanszaftu. Nikt bowiem nie może wychylić nosa po za rogatki nie będąc upoważniony do tego pasyrscheinem, pasyrcetlem i t. p. — do wydobycia którego jak przewidzieć można, nie mało czasu trzeba strawić na chodzeniu, czekaniu za nim go otrzymasz. Nie jeden rozumiejąc, iż mu się uda ominąć te szranki szlendrianizmu a rzeczywiście osobistéj niewoli, udaje się na koléj w chęci zrobienia niewinnéj a ztąd niegodnéj niczyjéj kontroli wycieczki, kupuje dla siebie i rodziny bilety, wsiada do wagonu, gdy tymczasem zapytany przez kontrolującego urzędnika o pasyrschein takowego nie okaże, wypraszany bywa z wagonu i jako profan musi pozostać w mieście — ponosząc próżny wydatek i gorsze nadto nudy całodziennego więzienia w murach miasta lub własnego mieszkania. Powszechne też użalenie się mieszkańców na tak srogi sposób postępowania nie rodzi ani szacunku, ani współudziału dla władzy, bo niewola osobista w najniewinniejszéj nawet zabawie a często potrzebie dla życia ludzkiego jaką jest przechadzka, nie może być znośną. Odgłos opinii podał zapewne pióro redakcyi Czasu, która w jednym numerze tego pisma naiwnie się wyraziła: »Dobrze byłoby, gdyby urzędnik jaki siedział w dworcu kolei i takim nieszczęśliwym, co w miejscu swego urodzenia, wśród tysiąca znajomych, nie mogą się wylegitymować, użyczał tych pasyrcetli — bo przecież to tylko niegrzecznym dzieciom nie pozwalają chodzić na spacer!« A zatem łatwo pojmiecie, że Krakowianie muszą być niegrzeczne dzieci?

Przy uniwersytecie naszym według nowych przepisów ministeryalnych zaprowadzeni być mają prywatdocenci. Na jednego z takich podał się p. Żebrowski, Dr. fil. i naczelnil dyrekcyi dróg i mostów w okręgu krakowskim — jeden z najzdolniejszych matematyków u nas, przytem pełen nauki i prawy człowiek. Będąc w Wiedniu z wynalezioną przez siebie Żniwiarką otrzymał wszelkie przyrzeczenia — atoli temi dniami władze uniwersytetu odebrały zawiadomienie, iż ministeryum odmawia p. Ż. prywatdocentury. Przyczyna niewiadoma, skutek niespodziewany a oczekiwanie uniwersytetu zawiedzione. Mówiąc o uniwersytecie winienem wspomnieć o nowym profesorze literatury niemieckiéj p. Weinhold, sprowadzonym przez ministeryum z Wrocławia, który już od paru tygodni wykłada swój przedmiot. W sobotę d. 25. b. m. rozpoczął swój wykład starożytnych języków przybyły z Poznania p. Małecki. Pierwsze posiedzenie rozpoczął od rzutu oka na filologią w ogólności, następnie rozwijać będzie rozmiar, ważność, stanowisko jako umiejętności i t. d. téj nauki. Ujmująca powierzchowność i przymioty duszy, jak niemniéj dobra sława, które przywiózł ze sobą, zjednały mu najlepszą sympatyą słuchaczów — spodziewać się należy, że i zdolności jego spłyną w znacznéj części dla nich.

Administracya budowli wojennych ogłosiła ogromnemi plakatami publiczną licytacyą na 5go Czerwca b. r. odbyć się mającą w jéj biórze, na sypanie szańców sekcyi I. Ztąd się dowiadujemy, że roboty około fortyfikacyi będą miały miejsce. — W jaki zaś sposób i w którem miejscu te roboty będą prowadzone? nieomieszkam donieść.

Lwów, 26. Maja. (Koresp.) Przesyłam wam opis zdarzenia, które ma związek z kwestyą obecnie na stole będącą. Pan Widman starosta obwodu Brzeżańskiego, przyznał swym wyrokiem, chłopom w Bakowcach prawo do lasu dominikalnego, i natychmiast w fizyczne onegoż posiadanie wprowadził. Co znaczy chłopu las oddać, niepotrzeba mówić, dosyć że w krótkim czasie przeszło 100 morgów wpień wycięli i zabrali. Przez założony do W. gubernium rekurs, tenże już nie istniejący las, państwu Rakowieckiemu przyznanym został; i oraz W. sądowi szlacheckiemu poleconém zostało, postarać się o zabezpieczenie praw w imieniu małoletnich. Przeciw temu gubernialnemu wyrokowi założył pan Widman rekurs nadworny do ministeryum, który teraz jest powszechnym przedmiotem zajęcia publiczności lwowskiéj, bo starosta na głowę go we Wys. ministeryum przegrał i za wszelką ztąd wynikłą szkodę swym majątkiem odpowiedzialnym uczyniony został. Szkoda ze samego paszenia pochodząca już urzędownie przez komissye detaksowaną na 850 zlr. m. k.; szkoda w lesie, w drzewie najmniéj kilkanaście tysięcy zlr., przy 5milowym ode Lwowa oddaleniu, wyniesie. Prowadzenie całéj téj komissyi poruczonem zostało W. Bocheńskiemu, staroście Stryjskiemu, który już na miejsce udał się.

Z Jasielskiego od Gorlic 24. Maja. — Pomimo tego, iż czas sprzyja robotom polnym, dotychczas mało jest gospodarzy takich, którzyby roboty wiosenne ukończyli. — Na zimę mało było zrobione, późna wiosna wstrzymała należyte obrobienie pól, a jeżeli deszcz tak skąpo będzie padał, jak dotąd, natenczas i jarzyny tego roku obfitego plonu nierokują. — Ziemniaki dotąd jeszcze nie zasadzone. W ogólności tego roku mniéj ich sadzą jak zeszłych lat, miejsce ich zajął bób, który, jak się zdaje, przeważną będzie odgrywał rolę w gospodarstwach naszych. Pszenice daleko lepiéj się udały jak żyta, te ostatnie przez śniegi i mrozy bardzo wiele ucierpiały do tego stopnia, iż w niektórych miejscach zmuszeni byli właściciele tak większych jak mniejszych łanów takowe wyorać. Tak niepomyślny stan ozimin wpłynął nieco na nasz handel. Na ostatnim targu w Gorlicach płacono za korzec żyta 13 zlr., pszenicy od 15 do 17 zlr., jęczmienia zdatnego na piwo 12 zlr., owsa 7 zlr., grochu 14 zlr., bobu 14 zlr., kartofli korzec 8 zlr. w. w. Ruch handlowy był większy jak zazwyczaj. — Za garniec okowity 30 stóp 1 zlr. m. k. — Zapasy zboża w naszéj okolicy są dotąd znaczne. Obywatele rachowali, iż ceny na wiosnę będą lepsze niż w zimie,

coby zapewne było nastąpiło, gdyby nie sprzedaż znacznych magazynów ces. ross. w Bardyowie na Węgrzech.

Wielu obywateli dostało już zaliczkę dwa i pół raza tyle, ile płacili rocznie urbaryalnego podatku. Zaliczka ta dla wielu gospodarstw znaczną będzie zapomogą przy dzisiejszych okolicznościach, a szczególnie przy tak wielkim braku kredytu, jaki się w naszéj prowincyi czuć daje.

Z dniem pierwszym b. m. zjechali do naszego cyrkułu miernicy. Donoszę ci szanowny redaktorze o tém, nie dla tego aby to coś ważnego było, tylko by okazać, jak dotąd wątłe jest uczucie prawa własności u naszego ludu. Na wsi, oprócz dziedzica i księdza, dwa dziś uformowały się obozy, to jest gospodarzy i komorników. — Komornicy są to ludzie, co nie mają piędzi ziemi, tylko siedzą u gospodarzy: zatém akt darowania pańszczyzny w niczém nie polepszył ich materyalnego bytu, owszem rozłechtał ich żądzę i zrobił zaciętemi nieprzyjaciołmi bez wyjątku tych wszystkich, co cośkolwiek mają. Są to więc komuniści. Ludziom tym zdaje się, iż miernicy są zesłani przez monarchę dla odebrania gruntów panom a nadania im. Oblegają więc tych panów prośbami na piśmie, wywodząc prawa swoje od niepamiętnych czasów, a oddawszy im prośbę, sądzą się być w przyszłości posiadaczami gruntów. Tak pojmują przybycie mierników tutejsi komornicy. — Gospodarze, ta dzisiejsza arystokracya wiejska są mniéj więcéj innego pojęcia. Każdy z nich podług potrzeby sądzi i wnioskuje. Niektórzy przyszli do tego pojęcia, że trzeba konicze pomimo tego, iż są dobre wyorać; a to dla tego, bo miernicy mają nakaz opodatkowania gruntów zasianych koniczami daleko wyżéj niż innych. Wieść ta swój początek stąd ma, iż ktoś tam powiedział, że głód panowie koniczem sprowadzili. Aby więc temu zapobiedz, nakazano koniczyną obsiane pola daleko wyżéj opodatkować. Oto jest próbka zdrowego pojęcia gospodarstwa! To, co inne narody za dźwignią swych gospodarstw uważają, u nas dla braku oświaty, potępiane bywa. Zaiste najniżéj stoi oświata ludu galicyjskiego, a ta tak ważna kwestya dotąd przez publiczne organa rozbieraną nie została. Rozprawy pisane w tym duchu obudziłyby niezawodnie duchowieństwo nasze, które nieczynnie siedząc na wsi bez towarzystwa i książek, cieszyłoby się zapewne, iż mu się nadarza sposobność służenia narodowi po za obrębem kościoła, a tym sposobem zdołałoby naprowadzić lud na drogę cnoty i religii, z któréj zeszedł! — Temi dniami obchodziło urzędownie księży naszych wezwanie drukowane, od głównéj narodowéj rady ruskiéj do narodu w Galicyi, w celu zbierania składek na dom narodowy, w którymby wszystko to, co do lepszego rozwoju narodowości ruskiéj należy i posłużyć może, umieszczenie i punkt oparcia miało. (Czas.)

Włochy.

Rzym, dn. 24. Maja. — Zewsząd nadchodzą doniesienia, że policya polityczna i religijna wielką czynność w dniach ostatnich rozwinęła. I tak przetrząsnęła mieszkanie księcia Canino pod pozorem, iż ztamtąd utrzymują się korespondencye z Mazzinim i księciem Canino za pośrednictwem pewnéj guwernantki. Zapobiega wszędzie rozdawnictwu biblii protestanckich, mianowicie ma na oku Anglików, przytém chwyta wszelkie książki i pisma, które, według jéj zdania, nie są dosyć religijne.

Turyn, d. 24. Maja. — Arcybiskup z więzienia swego założył protestacyą przeciw twierdzeniu hr. Siccardi na posiedzeniu senatu d. 16. m. b., że większość kleru prawo z 9. Kwietnia jako dobrodziejstwo uważa. Do biskupów, którzy są jednozgodni w zdaniach swoich, ściągać się to nie może, chyba na największą do niższego kleru, azatém do ciała bez głowy. Ale i w tém nie ma prawdy. — Tymczasem jednak zdaje się, że twierdzenie ministra wiele słuszności w sobie mieści, który w ogóle nie powinienby się odważyć odwoływać w senacie na rzeczy, których przeciwieństwo byłoby notorycznem. — Mówią, że król wyjechał do Chambery w zamiarze powitania na ziemi sardyńskiéj księcia Genuy z jego młodą małżonką. Lecz podróż ta do Sabaudyi miała widocznie cel polityczny. Jest tam bowiem stronnictwo, które nie przestaje pracować nad oderwaniem Sabaudyi od kraju sardyńskiego, a przyłączenia do Francyi. Co tym więcéj na ową myśl naprowadza, gdy się zastanowimy nad proklamacyą, jaką król wjeżdżając do Sardynii, rozumie się w języku francuzkim wydał do mieszkańców, w któréj im przywodzi na pamięć dawność związku ich łączącego i przedstawia syna swego, który z przykładu naocznego zawczasu ma się nauczyć, że przywiązanie ludów jest nagrodą za sprawiedliwość i wierność panujących. Daléj powiada, że jak najserdeczniéj życzy sobie widzieć ich szczęśliwemi, a odjeżdżając do domu, gdzie go powołują obowiązki rządzącego zabierze z sobą zapewnienie, że w każdéj chwili na nich liczyć może, jak oni na niego.

Florentyński Nationale oświadcza; iż widzi się zmuszonym zaniechać wszelką dyskusyą o zawartym z Austryą układzie co do wojskowego zajęcia Toskanii, bo układ ten nie zgodny z ustawami kraju, i rząd nie może powoływać wojsk obcych do Toskanii bez upoważnienia na to osobną ustawą.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt. Otrzymaliśmy, pisze «Independance Belge», od naszego korespondenta z Bukaresztu dość ciekawe szczegóły o czynnościach komisyi zajmującéj się organizacyą księstw naddunajskich, Niemożemy tu dla braku miejsca wchodzić w obszerny wykład tych szczegółów, należy nam tylko nadmienić, że reformy zamierzone przez komisyę nie są tak obszerne, jak się tego z razu spodziewano; zdaje się jednak, że Rossya i Turcya na to zezwolą, aby władza miejscowa mogła wziąść inicyatywę, a wiadomo, że książę Bibesko, hospodar Wołoszczyzny jest mężem ożywionym dobremi i liberalnemi chęciami.

Główna reforma zaprowadzona przez komisyę reorganizującą — jest zmniejszenie dni roboty pańszczyźnianéj i zniesienie dni, w których chłop był obowiązany odrabiać państwu. Na miejsce tych ostatnich zaprowadzono roczny czynsz 4 piastry. Oprócz tego uczyniła komisya pierwszy krok do zniesienia przywilejów kast, nakładając na wszystkich właścicieli bez różnicy roczną opłatę dwów piastrów od każdego chłopa osiadłego na ich terytoryum. Dochody z tego podatku równie jak z czynszu czterech piastrów, który chłop opłaca, obrócone będą wyłącznie na utworzenie nowych dróg komunikacyjnych, które konieczne są potrzebne dla handlu i rolnictwa.

Turcya.

Journal de Constantinople z 14. b. m. zapewnia, że na wszystkich punktach państwa ustalo już zaburzenie pokoju. Dnia 12. odbył sułtan w towarzystwie ministra wojny w koszarach Rami-Tszyflik przegląd tamtejszego wojska, potem zwiedził szpital i dowiadywał się troskliwie o pielęgnowaniu chorych. Wielki wezyr przyszedł już cokolwiek do zdrowia po ostatniéj swojéj słabości, jednak nie objął jeszcze swoich funkcyi. Sułtan przesłał wicekrólowi Egiptu swój wizerunek. — Sami Efendi były poseł wysokiéj porty przy dworze berlińskim, odjedzie temi dniami z ważną misyą do dworu szacha perskiego. Utalentowany ten minister napisał dzieło o stosunkach europejskich, które wyszło w tureckim i francuzkim języku pod tytułem: »Dzieło o Europie.« — Opróżnioną przez mianowanie Dra Spitzer pierwszym lekarzem pałacu posadę redaktora gazety lekarskiéj, zastępuje teraz złożona z kilku lekarzy komisya. W przyszłym tygodniu rozpoczną się egzamina szkoły wojskowéj. Deputacya z Samos bawi jeszcze ciągle w Konstantynopolu. — Paropływ Lloydu »Italia,« który przy wybrzeżu Metelin poniósł szkodę, zawinął do Konstantynopola i odpłynie wkrótce z powrotem.

Wrocław, dnia 3. Czerwca. W dniu wczorajszym i dzisiejszym sprzedano znaczną illość cienkiéj wełny, powiększéj części z drugiéj ręki. Ceny były w przecięciu o 6 do 10 tal. wyższe za cet. jak w roku zeszłym. Kupcy byli Anglicy, Belgijscy i Niederlandscy fabrykanci. Wełny grubszéj mało dotychczas sprzedano, dla tego nie wiele pewnie pójdzie w górę.

Strehlen, d. 31. Maja. Było tą razą 536 cent. jedno i dwustrzyżnéj wełny rustykalnéj. Sprzedano prawie wszystką. W jednym dniu jarmark się zakończył, nawet przed godziną 1 w południe. Wełnę jednostrzyżną płacono od 10—15 tal., wyżéj jak na wiosnę 1849.; dwustrzyżną o 3—14 tal. wyżéj. Cienką jednostrzyżną wełnę sprzedawano po 70 —73 tal., średnią po 65 - 67 tal., ordynaryjną po 62 tal. Cienką dwustrzyżną sprzedawano po 64—66 tal., średnią po 57 - 59 tal., a ordynaryjną po 48 tal.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 5. Czerwca 1850	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$105\frac{3}{8}$	$104\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	86	$85\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$103\frac{1}{2}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	103	$102\frac{3}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	90	—
» » W. X. Poznańsk.	4	—	—
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	90	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{8}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{2}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{8}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{5}{8}$	$12\frac{1}{8}$
Dr. żel. Starogród-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	82	82